

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 marca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Tomasz Żelazowski
Sędziowie:	SSA Artur Kowalewski (spr.) SSA Agnieszka Sołtyka
Protokolant:	st. sekr. sąd. Beata Węgrowska – Płaza

po rozpoznaniu w dniu 13 marca 2019 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa N. S.

przeciwko J. K.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 24 maja 2018 r. sygn. akt I C 137/17

I. **zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I w ten sposób, że zobowiązuje pozwanego J. K., aby w terminie 14 dni od daty niniejszego wyroku, opublikował na własny koszt, na łamach Gazety (...) oraz przesłał do Prezesa Sądu Okręgowego w Szczecinie oraz Prezesa Izby Rolniczej w S. oświadczenie o następującej treści: „Na podstawie prawomocnego wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 27 marca 2019 roku J. K. przeprosza N. S. za umieszczenie w pismach z dnia 15 sierpnia 2016 r. skierowanych do Prezesa Sądu Okręgowego w Szczecinie oraz Prezesa Izby Rolniczej w S. nieprawdziwych zarzutów, że N. S. wielokrotnie złamał zasady obiektywności i rzetelności w trakcie prowadzonych procedur związanych ze szkodami wyrządzonymi przez zwierzynę łowną oraz że jego postawa i zachowanie wskazują na to, że nie daje rękojmi rzetelnego, obiektywnego i prawidłowego sporządzania opinii rzeczoznawcy. Nadto, iż występując jako biegły sądowy w sposób oczywisty nie zagwarantuje bezstronności, a jego zachowanie w trakcie czynności szacowania szkód łowieckich jest głęboko nieetyczne i nie gwarantuje sprawnej procedury oraz prawidłowego i rzetelnego sporządzania opinii przez rzeczoznawców” i oddala powództwo w pozostałej części,**

II. **oddala apelację w pozostałym zakresie,**

III. zasądza od pozwanego J. K. na rzecz powoda N. S. kwotę 540 (pięćset czterdzieści) zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Artur Kowalewski Tomasz Żelazowski Agnieszka Sołtyka

Sygn. akt I ACa 526/18

UZASADNIENIE

Powód N. S. wniósł o zobowiązanie pozwanego J. K. do opublikowania w terminie siedmiu dni od uprawomocnienia się wyroku, na własny koszt, na łamach Gazety (...), oraz przesłania do Prezesa Sądu Okręgowego w Szczecinie oraz Prezesa Izby Rolniczej w S. pisemnych przeprosin, o treści szczegółowo wskazanej w pozwie, zasądzenie od pozwanego na rzecz Przedszkola Miejskiego w L. ul. (...), (...)-(...) L. kwoty 20.000.00 zł oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu według norm przepisanych. Swoje roszczenia powód wywodził z faktu skierowania przez pozwanego w dniu 15 sierpnia 2016 roku pism do Prezesa Sądu Okręgowego w Szczecinie oraz Prezesa Izby Rolniczej w S., w których posądził go o czyny i cechy, które godziły w jego cześć, dobre imię i mogły narazić go na utratę zaufania potrzebnego dla sprawowania zajmowanej przez niego funkcji biegłego sądowego i rzeczoznawcy w zakresie szacowania szkód łowieckich.

W odpowiedzi na pozew pozwany J. K. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów postępowania. Wskazał, że pismo to zostało przez niego podpisane jako przedstawiciela Koła (...), a nie w imieniu własnym, co świadczy o braku biernej legitymacji procesowej pozwanego. Zdaniem pozwanego, zawarte w piśmie zarzuty znajdowały potwierdzenie w stanie faktycznym, a nadto roszczenie powoda jest bezpodstawne również z uwagi na brak bezprawności jego zachowania.

Wyrokiem z dnia 24 maja 2018 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie zobowiązał pozwanego J. K., aby w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku, opublikował na własny koszt na łamach Gazety (...) oraz przesłał do Prezesa Sądu Okręgowego w Szczecinie oraz Prezesa Izby Rolniczej w S. pisemne przeprosiny o następującej treści: „Na podstawie prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 24 maja 2018 roku wydanego w sprawie I C 137/17 J. K. przeprasza N. S. za umieszczenie w piśmie z dnia 15 sierpnia 2016 r. skierowanym do Prezesa Sądu Okręgowego w Szczecinie oraz Prezesa Izby Rolniczej w S. twierdzenia, że N. S. wielokrotnie złamał zasady obiektywności i rzetelności w trakcie prowadzonych procedur związanych ze szkodami wyrządzonymi przez zwierzynę łowną oraz że jego postawa i zachowanie wskazują na to, że nie daje rękojmi rzetelnego, obiektywnego i prawidłowego sporządzania opinii rzeczoznawcy. Nadto, iż występując jako biegły sądowy w sposób oczywisty nie zagwarantuje bezstronności oraz, że to co reprezentuje w trakcie czynności szacowania szkód łowieckich urąga podstawowym zasadom międzyludzkim i jest głęboko nieetyczne. Ponadto, że N. S. nie gwarantuje sprawnej procedury oraz prawidłowego i rzetelnego sporządzania opinii przez rzeczoznawców. J. K. odwołuje sformułowane w tych pismach zarzuty i przyznaje, że są one nieprawdziwe" (pkt I); w pozostałym zakresie powództwo oddalił (pkt II); nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 658,50 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych (pkt III); zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 3 617 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt IV); zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 360 zł plus 23 % VAT tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną powodowi z urzędu przez adw. R. A. (1) (pkt V); przyznał od Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Szczecinie na rzecz adw. R. A. (1) kwotę 2 400 zł plus 23% VAT tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu (pkt VI).

Podstawę tego orzeczenia stanowiły następujące ustalenia faktyczne i ich ocena prawna.

Powód N. S. jest członkiem (...) Izby Rolniczej i może wstępować jako przedstawiciel (...) Izby Rolniczej podczas szacowania wielkości strat spowodowanych przez zwierzynę łowną w uprawach rolnych. Jest również pełnomocnikiem rolników w sprawach szacowania szkód łowieckich, z którymi zawiera umowy o współpracy. Powód otrzymuje pełnomocnictwo na podstawie, którego może reprezentować rolnika podczas szacowania szkód, które jest

dokonywane przez komisję powoływaną przez koło łowieckie, w skład której wchodzi członkowie upoważnieni przez koło. Po przeprowadzeniu oględzin jest sporządzany protokół, do którego powód jako pełnomocnik może zgłosić zastrzeżenia. Jeżeli rolnik kwestionuje wysokość ustalonej szkody to sprawa jest kierowana na drogę postępowania sądowego.

Powód jest także biegłym sądowym w zakresie szacowania szkód łowieckich, wyceny szkód od zwierzyny w uprawach i płodach rolnych wpisanym na listę biegłych przy Sądzie Okręgowym w Szczecinie.

Powód nierzadko reprezentował rolników nieodpłatnie, jednakże w zamian za możliwość wykorzystania materiałów uzyskanych w trakcie szacowań na uprawach oraz wyników tych szacowań w różnego rodzaju publikacjach, opracowaniach, pracy doktorskiej i opracowaniach naukowych. Powód pobierał wynagrodzenie gdy reprezentował spółkę rolną.

Pozwany J. K. jest prezesem Koła (...) w T..

Przedstawiciele Kół Łowieckich: (...) w T., którego prezesem jest pozwany J. K., (...) w S., (...) w C., (...) L., (...) w M., (...) w W. oraz (...) w S. skierowali do Prezesa Sądu Okręgowego w Szczecinie pismo o następującej treści:

„Przedstawiciele reprezentujący Zarządy Kół Łowieckich powiatów; (...), (...) i (...) zwracają się do Pana Prezesa Sądu Okręgowego w Szczecinie o wykreślenie z listy biegłych sądowych Pana N. S..

Złożony wniosek ma na celu uniemożliwienie reprezentowania i występowania w imieniu sądu jako biegłego w zakresie szacowania szkód łowieckich wyrządzanych przez zwierzynę.

Pan N. S. występując jako pełnomocnik poszkodowanych szkodami wyrządzanymi przez zwierzynę łowną wielokrotnie złamał zasady obiektywności i rzetelności w trakcie prowadzonych procedur, ba niejednokrotnie kwestionował poczynione ustalenia, uprawnienia członków komisji i kierował pod adresem szacujących inwektywy.

Mimo, że nie posługiwał się stemplem biegłego sądowego to jego postawa i zachowanie wskazują na to, że me daje rękąmi rzetelnego, obiektywnego i prawidłowego sporządzania opinii rzeczoznawcy. O istniejącym stanie faktycznym są gotowi zaświadczyć uprawnieni członkowie komisji szacujących szkody łowieckie z poszczególnych kół. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż do tej pory za odpłatnością, występował jako pełnomocnik dość znacznej liczby poszkodowanych, a występując jako biegły sądowy w sposób oczywisty nie zagwarantuje bezstronności.

Informujemy także, że Koła łowieckie, które doświadczyły tych oględnie mówiąc niewłaściwego zachowania, złożyły wniosek do Prezesa Izby Rolniczej w S. o nie umieszczanie Pana N. S. na listach rzeczoznawców, uprawnionych do reprezentowania wojewody w zakresie szacowania szkód łowieckich wyrządzanych w uprawach i płodach rolnych.

Ponadto w stosunku do „Kolegi” N. S. podejmiemy procedury obowiązujące w Zrzeszeniu Polskiego Związku Łowieckiego. ”

Pozwany J. K., podpisując to pismo, występował w imieniu Koła (...) w T..

Przedstawiciele Kół Łowieckich: (...) w T., (...) w S., (...) w C., (...) L., (...) w M., (...) w W. oraz (...) w S. skierowali do Prezesa Izby Rolniczej w S. pismo o następującej treści:

„Przedstawiciele reprezentujący Zarządy Kół Łowieckich z powiatów: (...), (...) i (...), których podpisy w załączeniu, zwracają się do Prezesa Izby Rolniczej w S. o odmowę wpisu na listach rzeczoznawców Pana N. S..

Złożony wniosek ma na celu nie dopuszczenie do występowania w imieniu wojewody rzeczoznawcy, który występując jako pełnomocnik poszkodowanych szkodami łowieckimi wielokrotnie złamał zasady obiektywności i rzetelności w trakcie prowadzonych szacowań szkód łowieckich. Potwierdzić to mogą upoważnieni członkowie komisji kół łowieckich, a także biegli sądowi z zakresu szacowań powoływani przez sądy i poszczególne koła. To co prezentował

i prezentuje w trakcie czynności szacowań szkód łowieckich, urąga podstawowym zasadom międzyludzkim i jest głęboko nieetyczne.

Mając na uwadze to, że Pan N. S. swym zachowaniem i dotychczasowym postępowaniem nie gwarantuje sprawnej procedury oraz prawidłowego i rzetelnego sporządzania opinii przez rzeczoznawców wnosimy jak w petitum.

Informujemy, że zrzeczeni w tych kołach członkowie PZŁ, podejmą także stosowne kroki określone w Statucie PZŁ oraz powiadomią inne podmioty, które Pan N. S. pośrednio - lub bezpośrednio reprezentuje.

Podkreślamy, że dotychczasowe odpłatne występowanie w ramach pełnomocnictw poszczególnych rolników, czy posiadaczy upraw rolnych, stoi w konflikcie interesów. "

Pozwany J. K. występował w imieniu Koła (...) w T..

Pismem z dnia 4 września 2016 roku skierowanym do Prezesa Sądu Okręgowego w Szczecinie powód poinformował, iż zarzuty oraz oskarżenia podniesione przez przedstawicieli kół łowieckich są fałszywe i bezpodstawne, a nadto zawierają pomówienia pod jego adresem. Prezes Sądu Okręgowego w Szczecinie po przeanalizowaniu całości dokumentacji stwierdził brak podstaw do skreślenia powoda z listy biegłych sądowych przy Sądzie Okręgowym w Szczecinie.

Od kilku lat narasta spór pomiędzy rolnikami a kołami łowieckimi odnośnie wysokości szkód wyrządzonych przez zwierzynę łowną. Niektóre koła łowieckie nie są w stanie zrekompensować wszystkich szkód i niekiedy wyceny przez nie przeprowadzane są oceniane przez rolników jako zaniżone. Powód, działający w imieniu rolników, często zgłaszał zastrzeżenia do sporządzonych wycen. Podczas szacowania szkód wyrządzonych przez zwierzynę łowną, w których brał udział powód dochodziło do kłótni i sporów pomiędzy jej uczestnikami. Niekiedy dochodziło również do używania wulgaryzmów i ataków personalnych. Powód jest osobą nerwową i impulsywną. Podczas oględzin nie zawsze zachowywał się stosownie.

Powód oferował Kołu (...) w T. swoją współpracę i pomoc w zagospodarowaniu łowiska, organizacji polowań, szacowaniu szkód łowieckich oraz prowadzeniu gospodarki łowieckiej jednakże koło łowieckie nie skorzystało z tej propozycji.

Powód zgłosił Wójtowi Gminy B., Staroście (...), Polskiemu Związkowi Łowieckiemu Zarządowi Okręgowemu S., (...) Izbie Rolniczej, Urzędowi Miejskiemu w C. oraz samemu Zarządowi Koła Łowieckiego (...) zastrzeżenia odnośnie nieprawidłowości w ich działaniu.

W takich uwarunkowaniach faktycznych Sąd Okręgowy uznał powództwo, którym powód dochodził ochrony swojego dobrego imienia, oparte na treści art. 23, 24 k.c. oraz art. 448 k.c. w związku z art. 415 k.c., za częściowo uzasadnione. Omawiając szczegółowo przewidziane w tych przepisach zasady ochrony dóbr osobistych Sąd ten wskazał min., że na stronie powodowej spoczywał ciężar wykazania, że do naruszenia jej dóbr osobistych, poprzez zachowanie pozwanego, doszło. Pozwany z kolei winien obalić domniemanie bezprawności swojego zachowania. Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem doktryny i orzecznictwa ocena, czy nastąpiło naruszenie dobra osobistego, nie może być dokonywana w oparciu o subiektywne odczucie osoby żądającej ochrony prawnej, ale przy zastosowaniu kryteriów obiektywnych. Fakultatywne uprawnienie zasądzenia świadczeń z art. 448 k.c. znajduje z kolei zastosowanie tylko w wypadku zawinionego naruszenia dóbr osobistych, kwalifikowanego jako czyn niedozwolony w rozumieniu art. 415 k.c.

W ocenie Sądu Okręgowego kwestiami spornymi w sprawie były, po pierwsze, czy pozwany działał w imieniu własnym czy jako przedstawiciel swojego koła łowieckiego, po drugie zaś czy treść przedmiotowych pism uzasadnia twierdzenie, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, a jeżeli tak to, czy naruszenie to było bezprawne, czy też zaistniały okoliczności wyłączające bezprawność.

W zakresie pierwszego z tak zdefiniowanych zagadnień Sąd I instancji uznał, że zarzut braku legitymacji procesowej biernej pozwanego okazał się niezasadny. Co prawda pozwany działał jako prezes Koła (...) w T., niemniej nie

zwalniałoby to go z odpowiedzialności za bezprawne naruszenie dóbr osobistych powoda, nawet jeśli uprawnione byłoby domaganie się usunięcia skutków tego naruszenia od podmiotu, w imieniu którego działał jako piastun jego organu. Co prawda decyzja o sporządzeniu pism pochodziła między innymi od Zarządu Koła Łowieckiego (...), na którego posiedzeniu owa decyzja została uzgodniona i przyjęta, jednak nie zwalnia to pozwanego od osobistej odpowiedzialności wobec powoda. W tym zakresie Sąd Okręgowy odwołał się do dorobku judykacyjnego Sądu Najwyższego wskazując, że za dominujący należy uznać ten jego kierunek, który dopuszcza osobistą odpowiedzialność osób fizycznych, które naruszyły cudze dobra osobiste pełniąc funkcję organu osób prawnych i występujące w tym charakterze. Teoria organów osoby prawnej nie może bowiem uzasadniać zwolnienia od odpowiedzialności za bezprawne działanie, krzywdzące inną osobę także faktycznego sprawcy tego naruszenia, którym jest osoba fizyczna sprawująca funkcję organu. Dwupodmiotowość działania takiej osoby uzasadnia w tym wypadku dwupodmiotową odpowiedzialność i do pokrzywdzonego należy decyzja, przeciwko komu dochodzić będzie ochrony swoich dóbr.

W ocenie Sądu I instancji, w ustalonym stanie faktycznym przyjąć należało, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda w wymiarze obiektywnym. Oczywiście pozwany miał prawo do krytyki zachowania powoda, jednak sformułowania zawarte w pismach, przekraczały granicę usprawiedliwionej w tego typu dokumentach krytyki powoda. Co prawda powód jest osobą nerwową i impulsywną, a dodatkowo zaczął kierować do różnego rodzaju organów czy instytucji różnego rodzaju pisma, co powodowało konieczność udzielenia wyjaśnień, to jednak nie uzasadniało to podpisania się przez pozwanego pod przedmiotowymi pismami.

Pozwany zaakceptował treść pisma skierowanego do Prezesa Sądu Okręgowego w Szczecinie w którym użyto stwierdzenia iż „Pan N. S. występując jako pełnomocnik poszkodowanych szkodami wyrządzanymi przez zwierzynę łowną wielokrotnie złamał zasady obiektywności i rzetelności w trakcie prowadzonych procedur, ba niejednokrotnie kwestionował poczynione ustalenia, uprawnienia członków komisji i kierował pod adresem szacujących inwektyw”. Powyższy fragment ewidentnie zawiera kategoryczne stwierdzenie odnoszące się do obiektywności i rzetelności powoda podczas wykonywanych przez niego obowiązków. Jakkolwiek pozwany ma prawo do własnej oceny działań powoda to będąc jednym z autorów pisma skierowanego do Prezesa Sądu Okręgowego w Szczecinie winien zadbać o zawarcie w nim konkretnych zarzutów i wykazanie ich. Już samo stwierdzenie, iż powód „wielokrotnie złamał zasady obiektywności i rzetelności” bez podania konkretnych przypadków narusza dobra osobiste powoda gdyż przedstawia go w złym świetle przed Prezesem Sądu Okręgowego w Szczecinie, na liście którego powód jest wpisany jako biegły sądowy. Trudno również za zarzut uznać kwestionowanie przez powoda poczynionych podczas oględzin ustaleń gdyż miał on do tego pełno prawo jako przedstawiciel rolników. Pozwany w żaden sposób nie wykazał, aby zgłaszanie przez powoda zastrzeżeń miało charakter uporczywy i pozbawiony jakichkolwiek podstaw. Jeśli chodzi zaś o kierowanie pod adresem szacujących - członków komisji - inwektyw, obraźliwych stwierdzeń typu nieuki, to zebrany w sprawie materiał dowodowy potwierdził, że takie zachowania powoda miały miejsce. I dlatego z treści przeprosin usunięto proponowane sformułowanie „kierował pod adresem szacujących inwektywy oraz kwestionował uprawnienia członków komisji” ponieważ są to fakty prawdziwe. Nie ulega wątpliwości, iż oględziny, w których brał udział powód, często przebiegały w burzliwej atmosferze, czy wręcz dochodziło do kłótni. Słowa powszechnie uznawane za obraźliwe padały z obu stron. Działo się to pod wpływem emocji. Jeśli zaś któryś z uczestników czynności z udziałem powoda poczuł się urażony jego słowami, to podobnie jak powód w niniejszej sprawie, ma możliwość wystąpienia na drogę postępowania cywilnego lub karnego.

W dalszej treści pisma użyto stwierdzenia, iż „mimo, że nie posługiwał się stemplem biegłego sądowego to jego postawa i zachowanie wskazują na to, że nie daje rękojmi rzetelnego, obiektywnego i prawidłowego sporządzania opinii rzeczoznawcy: o istniejącym stanie faktycznym są gotowi zaświadczyć uprawnieni członkowie komisji szacujących szkody łowieckie z poszczególnych kół; na podkreślenie zasługuje fakt, iż do tej pory za odpłatnością, występował jako pełnomocnik dość znacznej liczby poszkodowanych, a występując jako biegły sądowy w sposób oczywisty nie zagwarantuje bezstronności”. Pismo, którego treść pozwany zaakceptował, mimo zawarcia stwierdzenia, iż w konkretnej sytuacji powód nie występuje jako biegły sądowy, jest oceną działań jego pracy właśnie przy wykonywaniu tej funkcji.

Treść pisma pozwala wysnuć wniosek, iż jego autorzy, a więc także pozwany, na podstawie oceny działań powoda podczas szacowania, dokonują jednocześnie oceny pracy powoda jako biegłego sądowego, co w żaden sposób nie było uprawnione, zwłaszcza bez podania dowodów na poparcie tych zarzutów. Mogło to naruszać dobre osobiste powoda. Nie ulega wątpliwości, iż dla biegłego sądowego istotne jest zachowanie opinii osoby rzetelnej oraz obiektywnej. W dobra osobiste powoda może również godzić wskazanie w treści pisma tego, iż powód działał za odpłatnością, co sugerować mogłoby brak u niego bezstronności. Również i ta okoliczność nie została przez stronę pozwaną wykazana. Zeznający w sprawie świadkowie co prawda podnosili, iż słyszeli, że powód za swoje działania pobierał od rolników wynagrodzenie i to uzależnione od przyznanego odszkodowania, to jednak żadna z zeznających w sprawie osób nie była bezpośrednim świadkiem sytuacji, która by pozwalała uznać, iż powyższe twierdzenie jest prawdziwe. Sam powód wskazał z kolei, iż reprezentował rolników nieodpłatnie, jednakże w zamian za możliwość wykorzystania materiałów uzyskanych w trakcie szacowań na uprawach oraz wyników tych szacowań w różnego rodzaju publikacjach, opracowaniach, pracy doktorskiej i opracowaniach naukowych. Dodał, iż pobierał wynagrodzenie jedynie w sytuacji gdy reprezentował spółkę rolną. W tym miejscu należy zauważyć, że nawet gdyby powód pobierał wynagrodzenie za świadczone rolnikom usługi nie może to stanowić zarzutu pod adresem powoda. Nie można czynić powodowi zarzutu z zaangażowania, „waleczności” (o ile nie przekracza dobrych manier) w sprawach reprezentowanych rolników. Odwieczny problem - rolnicy chcą uzyskać jak najwyższe odszkodowanie - a koła łowieckie bronią się, z uwagi na trudności finansowe. W tym pozwany między innymi upatrywał brak rzetelności, a to zdaniem Sądu Okręgowego ocena nieuprawniona.

W toku procesu pozwany nadal stał na stanowisku, że występowanie powoda po stronie rolników, a potem rola biegłego, to konflikt interesów. W ocenie Sądu Okręgowego taki konflikt interesów mógłby mieć miejsce gdyby powód reprezentujący rolnika został powołany w jego sprawie w charakterze biegłego sądowego. Rzeczą sądu (sądów) jest nie dopuszczenie do takiej sytuacji.

W podobnym tonie utrzymane zostało pismo skierowane do Prezesa Izby Rolniczej w S., w którym zwrócono się o odmowę wpisu powoda na listę rzeczoznawców. Użyto w nim stwierdzenia, iż „złożony wniosek ma na celu nie dopuszczenie do występowania w imieniu wojewody rzeczoznawcy, który występując jako pełnomocnik poszkodowanych szkodami łowieckimi wielokrotnie złamał zasady obiektywności i rzetelności w trakcie prowadzonych szacowań szkód łowieckich. Podobnie więc jak w przypadku poprzedniego pisma użyto kategorię stwierdzeń sugerujących, iż powód nie jest osobą obiektywną i rzetelną. Również i w tym przypadku nie wskazano na konkretne sytuacje oraz zachowania, jak również nie przedstawiono żadnych innych dowodów na poparcie tychże twierdzeń (ustalenia Prezesa Sądu w tym zakresie też nie potwierdziły tych faktów). Niniejszy proces także nie wykazał, że powód jest nierzetelny i nieobiektywny a jego postępowanie urąga podstawowym zasadom międzyludzkim i jest głęboko nieetyczne. Zdarzenia, o których zeznawali świadkowie, mające miejsce podczas szacowania szkód z udziałem powoda były dla przedstawicieli komisji problemem, z jednej strony z uwagi na niewątpliwą wiedzę i doświadczenie powoda w dziedzinie szkód łowieckich, której nie posiadali rolnicy, jak również z uwagi na osobowość powoda, czemu nie sposób zaprzeczyć (wprost wypowiedane słowa krytyki, podważające kompetencje członków komisji). Ale i te fakty nie pozwalają przyjąć za pozwanym, że powód łamał zasady obiektywności i rzetelności. Trudno też uznać powyższe stwierdzenia za ocenę, skoro używa się w nim zwrotu „złamał”. Niewątpliwie więc doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda gdyż podważano zaufanie do jego osoby jako rzeczoznawcy. Nadto w piśmie użyto stwierdzenia, iż to co prezentował i prezentuje w trakcie czynności szacowań szkód łowieckich, urąga podstawowym zasadom międzyludzkim i jest głęboko nieetyczne”. W ocenie Sądu Okręgowego takie stwierdzenia przekraczają granicę dopuszczalnej krytyki i uderzają w dobre imię powoda.

Zdaniem Sądu I instancji pozwany nie udźwignął ciężaru obalenia domniemania bezprawności swojego zachowania. Nie wykazał on, aby zawarte w pismach oceny wartościujące miały podstawy w faktach, lub że jego działania zostały podjęte w obronie uzasadnionego interesu społecznego, w ramach realizowania prawa do wolności wyrażania opinii. Pomiędzy powodem, a kołami łowieckimi istniał pewien spór odnośnie szacowania szkód łowieckich, co jednak nie uzasadniało zgłoszenia w przedmiotowych pismach tego rodzaju zarzutów i ocen w stosunku do osoby powoda. W ocenie Sądu Okręgowego przygotowanie tych pism i ich wysłanie było działaniem celowym, podyktowanym chęcią

zdyskredytowania powoda, a przez to skutkującym naruszeniem jego godności i dobrego imienia. W pismach tych wyraźnie wskazano, iż chodzi o to żeby powód został skreślony z listy biegłych oraz nie był umieszczany na liście rzeczoznawców.

Za bezzasadne uznał natomiast Sąd I instancji roszczenie o zasądzenie świadczenia na cel społeczny z art. 448 k.c. Jakkolwiek bowiem spełnione zostały formalne przesłanki do jego uwzględnienia tym niemniej, w jego ocenie, podlegało ono oddaleniu z uwagi na rażąco wysoką kwotę oraz fakt, że powód wskazał nieprawidłowy podmiot, na rzecz którego winna być zasądzona kwota - cel określony przez powoda Miejskie Przedszkole w L. - nie jest celem społecznym. Na marginesie zauważył, że sam proces był dla pozwanego dużym przeżyciem i stresem, po raz pierwszy znalazł się w sądzie i to w roli pozwanego, będąc jednym z wyrażycieli poglądu o powodzie.

O kosztach Sąd Okręgowy orzekł mając na uwadze wynik procesu.

Powyższy wyrok, w zakresie jego punktów I, III i IV, zaskarżył apelacją pozwany J. K., zarzucając:

1. obrazę przepisów prawa procesowego poprzez dokonanie nieprawidłowej oceny zamiaru działania pozwanego skutkującej błędnym przyjęciem, że zachowanie pozwanego, który był jednym z autorów pism kierowanych do Prezesa Sądu Okręgowego w Szczecinie oraz Prezesa Izby Rolniczej w S., było zachowaniem bezprawnym, a nadto, że po stronie pozwanego istnieje legitymacja procesowa bierna;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, iż działanie pozwanego naruszało dobro osobiste powoda, w szczególności nie było wykonaniem wskazanego prawa do krytyki i informacji, nie zostało podjęte w obronie uzasadnionego interesu społecznego, zawierało fakty nieprawdziwe a wyrażona opinia nie miała podstawy w faktach i zawierała określenia obraźliwe czy wykraczające poza cel jaki wypowiedź realizuje.

Wskazując na te zarzuty, rozwinięte w uzasadnieniu apelacji, pozwany wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa w całości oraz obciążenie powoda kosztami postępowania według norm przepisanych.

Powód wniósł o oddalenie apelacji, zasądzenia na jego rzecz od pozwanego zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych za postępowanie odwoławcze, przyznania na rzecz adwokata R. A. (1) - pełnomocnika z urzędu, kosztów pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego okazała się co do zasady nieuzasadniona. Nieznacznej korekcie podlegała jedynie treść oświadczenia, które skarżący zobowiązany jest opublikować.

Podkreślenia na wstępie wymaga, że rozstrzygnięcie przedmiotowej sprawy sprowadzało się do oceny zarzutów zgłoszonych w apelacji pozwanego. Obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.), oznacza zwiążanie sądu odwoławczego zarzutami prawa procesowego (tak Sąd Najwyższy m.in. w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. akt III CZP 49/07), za wyjątkiem tego rodzaju naruszeń, które skutkują nieważnością postępowania. Nie dostrzegając ich wystąpienia w niniejszej sprawie, a nadto akceptując argumentację materialnoprawną Sądu I instancji – z jednym omówionym niżej, zastrzeżeniem - jak również poczynione przez ten Sąd ustalenia faktyczne (w oparciu o przeprowadzone w sprawie dowody), zadość wymogowi konstrukcyjnemu niniejszego uzasadnienia czyni odwołanie się do tej argumentacji, bez potrzeby jej powielania. Jak słusznie bowiem wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 września 2015 r., I UK 431/14, niepubl., zakres odpowiedniego zastosowania art. 328 § 2 k.p.c. w postępowaniu przed sądem drugiej instancji (art. 391 § 1 k.p.c.) zależy od treści wydanego orzeczenia oraz, w dużym stopniu, od przebiegu postępowania apelacyjnego (np. tego, czy przed sądem apelacyjnym były przeprowadzane dowody), a także od działań procesowych podjętych przez sąd odwoławczy, dyktowanych rodzajem zarzutów apelacyjnych oraz limitowanych granicami wniosków apelacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2005 r., IV CK 202/05, LEX nr 173639). W przypadku, gdy sąd odwoławczy, oddalając apelację, orzeka, jak w niniejszej sprawie, na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, nie musi powtarzać dokonanych już

wcześniej ustaleń i ich motywów. Wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne. Także jeżeli sąd drugiej instancji podziela ocenę prawną, jakiej dokonał sąd pierwszej instancji, i uznaje ją za wyczerpującą, wystarczy stwierdzenie, że podziela argumentację zawartą w uzasadnieniu wyroku sądu pierwszej instancji (por. wyroki Sądu Najwyższego z 9 marca 2006 r., I CSK 147/05, LEX nr 190753; z 16 lutego 2006 r., IV CK 380/05, LEX nr 179977; z 8 października 1998 r., II CKN 923/97, OSNC 1999 Nr 3, poz. 60).

Jak wyżej wskazano, Sąd odwoławczy bezwzględnie związany jest zgłoszonymi w apelacji zarzutami naruszenia prawa procesowego. Oznacza to, że jeżeli w apelujący zarzutów tego rodzaju nie zgłosi, zagadnienie naruszenia przepisów procesowych pozostawać musi poza sferą zainteresowania tego Sądu (za wyjątkiem oczywiście tych przepisów, które przełożyć się mogą na stwierdzenie nieważności postępowania). Podkreślenia wymaga nadto, że zarzut wadliwych ustaleń faktycznych, niewątpliwie stanowi konsekwencję naruszenia zasad oceny materiału procesowego przewidzianych w k.p.c., w tym zwłaszcza w jego art. 233 § 1 k.p.c. Chcąc zatem skutecznie stanowisko Sądu I instancji w przedmiocie dokonanych przez niego ustaleń faktycznych w zakresie materialnoprawnych przesłanek roszczenia poddać ocenie sądu odwoławczego, skarżący winien wyraźnie sformułować stosowny zarzut apelacyjny. Zarzut taki, zgodnie z art. 368 § 1 k.p.c., jest wyodrębnionym konstrukcyjnie elementem apelacji (pkt 2), wyraźnie przeciwstawionym jego uzasadnieniu (pkt 3). Stąd też jurystycznie poprawny jest wyłącznie taki pogląd, który dyskwalifikuje możliwość wyinterpretowywania zarzutów apelacyjnych z treści jej uzasadnienia. Uzasadnienie to służy bowiem jedynie przedstawieniu argumentacji popierającej już uprzednio zgłoszone zarzuty. Nie może przy tym ulegać wątpliwości, że zarzut naruszenia przepisów prawa procesowego musi zostać w apelacji skonkretyzowany przez indywidualizację normy, której on dotyczy. Nie jest bowiem rolą sądu spekulowanie, jakie przepisy proceduralne, zdaniem strony skarżącej, zostały przez Sąd I instancji naruszone.

Powyższe uwagi posiadają kluczowe znaczenie dla określenia prawidłowego zakresu kognicji Sądu Apelacyjnego w niniejszej sprawie. Pomimo bowiem formalnego osadzenia apelacji na zarzutach naruszenia prawa procesowego oraz dokonania przez Sąd I instancji wadliwych ustaleń faktycznych, skuteczne zarzuty w tym zakresie nie zostały przez pozwanego zgłoszone. I tak w zakresie pierwszego z zarzutów apelacyjnych wskazać należy, że pozwany nie tylko nie wskazał, jakie przepisy prawa procesowego (przytoczone choćby w sposób opisowy) zostały przez Sąd Okręgowy naruszone, ale co więcej, wadliwie powiązał to nieskonkretyzowane naruszenie z zagadnieniami *sui generis* materialnoprawnymi, tj. bezprawnością zachowania pozwanego oraz jego legitymacją procesową. Tożsama sytuacja zachodzi w odniesieniu do drugiego z zarzutów apelacyjnych: wbrew bowiem skarżącemu, naruszenie dóbr osobistych powoda, czy też kwalifikacja zachowania pozwanego jako znoszącego jego bezprawność, także w całości pozostaje w sferze prawa materialnego. W istocie rzeczy zatem tego rodzaju sposób argumentacji, polegający na relatywizowaniu faktów – które nie zostały w zarzutach przedstawione odmiennie w stosunku do ustaleń poczynionych przez Sąd Okręgowy – do norm prawa materialnego, kwalifikowany być winien, na płaszczyźnie procesowej, jako zarzuty obrazy przepisów tego prawa, dotyczące - ściślej rzecz ujmując – fazy jego subsumcji do ustalonego już uprzednio stanu faktycznego. Oznacza to w konsekwencji, iż wobec nie zgłoszenia przez pozwanego prawidłowego zarzutu dokonania przez Sąd Okręgowy wadliwych ustaleń faktycznych, będących konsekwencją naruszenia przewidzianych przepisami procesowymi zasad oceny dowodów, w szczególności wynikających z treści art. 233 § 1 k.p.c., Sąd odwoławczy związany był przyjętą przez ten Sąd podstawą faktyczną rozstrzygnięcia, skutkiem czego nie mogła ona podlegać w postępowaniu apelacyjnym wzruszeniu.

Odnosząc się pierwszorzędnie, w tak zdefiniowanych granicach rozpoznania sprawy, do najdalej idącego zarzutu, kwestionującego istnienie biernej legitymacji procesowej pozwanego, Sąd Apelacyjny wskazuje, że zarzut ten uchyla się od możliwości jego kontroli instancyjnej. Komplementarnemu, bowiem odwołującego się do wypracowanych w judykaturze kryteriów oceny legitymacji biernej - w procesie o ochronę dóbr osobistych – osoby będącej piastunem organu osoby prawnej, stanowisku Sądu I instancji w tym przedmiocie, skarżący nie przeciwstawił jakichkolwiek argumentów, poprzestając na powtórzeniu oczywistego skądinąd faktu, że J. K. podpisał pisma jako przedstawiciel Koła (...). Tymczasem, co wprost wynika z poglądów prawnych powołanych w uzasadnieniu skarżonego wyroku, okoliczność ta nie stanowi samoistnej podstawy do przyjęcia braku jego indywidualnej, osobistej odpowiedzialności

za treści zawarte w przedmiotowych pismach. Wobec braku innych argumentów w tej materii wymóg konstrukcyjny niniejszego uzasadnienia wyczerpuje odwołanie się do stanowiska Sądu Okręgowego bez potrzeby jego powielania.

Dokonując syntezy, trafnie przedstawionych przez Sąd Okręgowy prawnych uwarunkowań weryfikacji niemajątkowego roszczenia o ochronę dóbr osobistych (tu: żądanie nakazania publikacji przeprosin) wskazać należy, że podstawowym przepisem regulującym odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych jest art. 24 k.c. Przedmiot niniejszych rozważań odnosi się do przyznanego każdemu, czyje dobro osobiste zostało naruszone cudzym bezprawnym działaniem, uprawnienia do żądania zaniechania tego działania oraz usunięcia skutków naruszenia, a więc do roszczeń niemajątkowych, o których mowa w art. 24 § 1 zd. 3 k.c. Jak powszechnie przyjmuje się w orzecznictwie sądowym, przy rozpoznaniu sprawy w przedmiocie ochrony dóbr osobistych, sąd powinien w pierwszej kolejności ustalić, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, a dopiero w przypadku pozytywnej odpowiedzi stwierdzić, czy działanie strony pozwanej było bezprawne. Dowód, że dobro osobiste zostało naruszone ciąży na osobie poszukującej ochrony prawnej na podstawie art. 24 k.c., natomiast na podmiocie naruszającym dobro spoczywa obowiązek wykazania, że nie było ono bezprawne (tak. min. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 czerwca 2004 r., V CK 609/03). Podkreślenia w tym miejscu wymaga i to, że ocena, czy określone zachowanie narusza dobra osobiste, a nadto ma charakter bezprawny, jest dokonywana wedle kryterium obiektywnego. Nie mają zatem w tym zakresie znaczenia wyłącznie subiektywne odczucia powoda, czy też jej indywidualna wrażliwość. Działaniem bezprawnym, jak powszechnie przyjmuje się w praktyce sądowej, jest działanie sprzeczne z normami prawa lub zasadami współżycia społecznego, a bezprawność wyłącza działanie mające oparcie w przepisach prawa, zgodne z zasadami współżycia społecznego, działanie za zgodą pokrzywdzonego oraz w wykonywaniu prawa podmiotowego. Tym samym postawienie komuś zarzutów nieprawdziwych, naruszających jego dobre imię, jest zawsze działaniem bezprawnym. Wypowiedzi dotyczące faktów poddane winny zostać ocenie według kryterium prawdy i fałszu, natomiast te, które zawierają oceny, opinie powinny być przedmiotem oceny, czy znajdowały oparcie w faktach. Rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji lub formułowanie ocen, które nie mieszczą się w granicach dopuszczalnej krytyki, czyli takiej, która znajduje podstawy w obiektywnych faktach, stanowi naruszenie dobrego imienia osoby prawnej, podlegające ochronie na gruncie art. 24 k.c.

Odnosząc tak zdefiniowany stan prawny do realiów niniejszej sprawy nie może budzić – w ocenie Sądu Apelacyjnego – jakichkolwiek wątpliwości to, że zarówno w piśmie skierowanym do Prezesa Sądu Okręgowego w Szczecinie, jak i Prezesa Izby Rolniczej w S. doszło w wymiarze obiektywnym do naruszenia sfery zewnętrznej czci powoda w postaci jego dobrego imienia, którego przejawami są min. pozycja zawodowa, czy prestiż. Samoistnie świadczy o tym postawienie powodowi zarzutu wielokrotnego łamania zasady obiektywności i rzetelności w trakcie szacowania szkód łowieckich. Tego rodzaju zarzut sformułowany we wstępnej części obu pism niewątpliwie - w świetle zasad doświadczenia życiowego, a nade wszystko pierwszych zdań obu pism – ukierunkowany był na zdyskredytowanie powoda w oczach adresatów pism, odmawiając mu właściwości koniecznych dla możliwości sprawowania funkcji zarówno biegłego sądowego, jak i rzeczoznawcy. Temu samemu celowi służyły także zawarte w pismach stwierdzenia, że jego postawa i zachowanie wskazują na to, że nie daje rękojmi rzetelnego, obiektywnego i prawidłowego sporządzania opinii rzeczoznawcy, oraz – że występując jako biegły sądowy - w sposób oczywisty nie zagwarantuje bezstronności, a jego zachowanie w trakcie czynności szacowania szkód łowieckich jest głęboko nieetyczne i nie gwarantuje sprawnej procedury oraz prawidłowego i rzetelnego sporządzania opinii przez rzeczoznawców. Z treści apelacji – pomimo formalnego zgłoszenia stosownego zarzutu – nie wynika przy tym, że pozwany w istocie rzeczy kwestionuje przyjęcie, że sformułowania te dobre imię powoda naruszały. Swoje wywody ograniczył on bowiem wyłącznie do zagadnienia braku bezprawności (prawdziwość zarzutów, realizacja prawa do krytyki, działanie w obronie społecznie uzasadnionego interesu), co dotyczy przecież odrębnej przesłanki oceny roszczenia o ochronę dóbr osobistych. Brak bezprawności nie oznacza wszakże, że do naruszenia dóbr osobistych nie doszło, a jedynie znosi odpowiedzialność sprawcy za takie naruszenie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, za skuteczną uznać należy apelację jedynie w tej części, w której pozwany zakwestionował przyjęcie jego odpowiedzialności za użyte w pismach stwierdzenie, że zachowanie powoda w trakcie czynności szacowania szkód łowieckich urąga zasadom międzyludzkim. Wiązać je bowiem niewątpliwie należy z tym,

jak powód w odnosił się do innych uczestników tych czynności w ogólności, w tzw. warstwie pozamerytorycznej. Skoro zaś sam Sąd Okręgowy wyeliminował z treści oświadczenia kierowanie przez powoda inwektyw, przypisując mu – czego ten aktualnie nie kwestionuje – że jest osobą porywczą, impulsywną i że w trakcie czynności szacowania szkód używał wobec oponentów słów wykraczających poza potrzebę, to pozostawienie obowiązku przeproszenia za tego rodzaju stwierdzenie, które to samo zachowanie powoda – tylko w inny sposób - opisuje, uznać należy za niekonsekwencję. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, tego rodzaju ocena zachowania powoda, nie dotycząca jego kompetencji zawodowych, jakkolwiek niewątpliwie ma charakter wyrazisty, zdecydowany, nie przekracza granic dopuszczalnej, bowiem mającej oparcie w faktach, krytyki. Z tego też względu powództwo o usunięcie skutków tej części wypowiedzi zawartych w inkryminowanych pismach, podlegało oddaleniu.

W pozostałym zakresie stanowisko apelującego kwestionującego przyjęcie przez Sąd I instancji bezprawności jego zachowania uznać należało za nieskuteczne. W szczególności za niezrozumiałą należy uznać tą część apelacji, w której pozwany zarzuca Sądowi I instancji wadliwe przyjęcie na nieudowodniony zarzutu, że powód „jako biegły sądowy w sposób oczywisty nie zagwarantuje bezstronności”, w sytuacji, gdy sam powód złożył do akt protokół szkody nr (...) (k. 43), w którym posłużył się pieczęcią biegłego sądowego w zakresie szkód łowieckich. Pozwany pomija bowiem całkowicie to, że ocena, czy jego zachowanie realizowane było w granicach prawa dokonywana jest wedle stanu rzeczy istniejącego w dacie podjęcia działania opisywanego jako naruszenie dóbr osobistych i wedle tego co to działanie wyraża (tu: treść pism). W piśmie skierowanym do Prezesa Sądu Okręgowego w Szczecinie jego autorzy wprost wskazali, że przy szacowaniu szkód łowieckich powód nie występuje jako biegły sądowy i nie posługuje się w czasie tych czynności stemplem biegłego sądowego („Mimo, że nie posługiwał się stemplem biegłego sądowego (...) - k. 11). Wprost zatem z pisma tego wynika, że powołana w apelacji okoliczność przeciwna, nie stanowiła sfery motywacyjnej sporządzenia tych pism i w żaden sposób – zdaniem jego autorów – nie miała uzasadniać stawianych powodowi w ich treści zarzutów. Już to zaś tylko czyni zarzut apelacji w tym przedmiocie bezzasadnym. Godzi się również zauważyć, że twierdzenie tego rodzaju – mające racjonalizować stawiany powodowi zarzut – pojawiło się po raz pierwszy dopiero w apelacji, co wobec braku podjęcia choćby próby wyjaśnienia jego zgłoszenia dopiero na tym etapie postępowania, uzasadniało jego pominięcie w oparciu o dyspozycję art. 381 k.p.c. Zwrócić nadto należy uwagę, a to w kontekście powołanego w uzasadnieniu apelacji wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 20 sierpnia 1998 r., II SA 992/98, że tego rodzaju jednorazowe zachowanie powoda w ogóle nie podlega kwalifikacji z punktu widzenia cechy bezstronności (bo ta wiąże się z samymi czynnościami biegłego), lecz rękojmi należytego wykonywania funkcji biegłego, dotyczącej – ogólnie rzecz biorąc – przymiotów osobistych i zachowania w relacjach społecznych osoby ją sprawującej. Wbrew przy tym skarżącemu, nie został w sprawie przeprowadzony jakikolwiek dowód, z którego wynikałoby, że do nieuprawnionego posługiwania się przez powoda pieczęcią biegłego sądowego, dochodziło wcześniej. Symptomatyczne jest, że skarżący żadnego konkretnego dowodu w tym zakresie nie przywołał. Formułowanie zatem w oparciu o ten jednostkowy przypadek jakichkolwiek tez o charakterze ogólnym, jawić się musi jako nieuprawnione. Nie sposób przy tym dociec, jak posłużenie się tego rodzaju pieczęcią, uzasadnić może zarzut naruszenia zasad obiektywności i rzetelności w toku procedur szacowania szkód łowieckich. Okoliczność, że powód jako przedstawiciel rolników był wobec komisji szacującej szkodę stanowczy, broniąc interesów reprezentowanych przez siebie osób, istotnie czasami z przekroczeniem granic zasad obowiązujących w relacjach międzyludzkich, a taki zadaje się być jedyny rzeczywisty stawiany mu zarzut, nie może na płaszczyźnie elementarnych zasad logicznego rozumowania stanowić podstawy do formułowania innych, deprecjonujących jego kwalifikacje zawodowe, zarzutów.

Nieskutecznie pozwany zarzuca również Sądowi I instancji pominięcie, że przy czynnościach szacowania szkód łowieckich powód pobierał od niektórych rolników wynagrodzenie. Abstrahując bowiem od faktu, że - jak ustalił Sąd Okręgowy - wynagrodzenie takie powód pobierał wyłącznie od spółek rolnych, Sąd Apelacyjny nie dostrzega niczego nagannego w fakcie otrzymywania wynagrodzenia za świadczone usługi. Wprost niewypowiedziana teza apelacji, że biegłego dyskwalifikuje to, że pobiera wynagrodzenie za pracę w dziedzinie, w której sprawuje tę funkcję, jest oczywiście wadliwa. W realiach wymiaru sprawiedliwości korpus biegłych sądowych składa się z osób, dla których jest to dodatkowe zajęcie, poza właściwym źródłem utrzymania. Wielu biegłych sporządza pozasądowe opinie eksperckie i nikt nie czyni im zarzutu, że z tego tytułu uzyskują wynagrodzenie. Co więcej, to funkcjonowanie biegłych w głównym nurcie ich aktywności zawodowej, poza wymiarem sprawiedliwości, pozwala im na poszerzanie, a w każdym razie

utrzymywanie praktycznych kompetencji zawodowych na takim poziomie, który powala na należyte sprawowanie funkcji biegłego. Nawet zatem gdyby powód wynagrodzenie od rolników pobierał (czemu ten zaprzecza), nie mogłoby to uzasadniać jakiegokolwiek ze stawianych mu w pismach zarzutów. Tak długo bowiem, jak działalność zarobkowa nie koliduje z czynnościami biegłego sądowego, powodując konflikt interesów – a którego rozwiązaniu służy instytucja wyłączenia biegłego – tak długo nie ma to żadnego znaczenia dla oceny kwalifikacji koniecznych do prawidłowego sprawowania tej funkcji. Nawet zaś jeśli powód deklarował swoje usługi Kołu (...) to nie oznacza to przecież, że równocześnie miałby reprezentować poszkodowanych rolników, występując w roli przedstawiciela obu stron. Żaden z przeprowadzonych w sprawie dowodów do tego rodzaju wniosku nie prowadzi.

Wbrew pozwanemu, ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w żaden sposób nie wynika teza, jakoby powód wykorzystywał swoją pozycję biegłego sądowego. Brak powołania jakiegokolwiek dowodu, który mógłby ją uzasadniać, kwalifikuje to twierdzenie jako zgłoszone wyłącznie na użytek apelacji. Z żadnego dowodu nie wynika również, aby jakakolwiek czynność powoda jako rzeczoznawcy/biegłego sądowego, została dokonana w sposób naruszający prawo, a sporządzona w ich wyniku opinia była nieprawidłowa lub nierzetelna. Na tą okoliczność pozwany jakiegokolwiek dowodu w ogóle nie zaoferował. Niepodobna zatem stwierdzić, na jakiej podstawie tego rodzaju wnioski mogły być w niniejszej sprawie wyprowadzone, podobnie jak teza, że zaskarżone orzeczenie przyzwala na kontynuowanie bezprawnych działań powoda, bez nie tylko wykazania, ale nawet konkretyzacji, na czym miałyby one polegać. Z tego też względu, wbrew stanowisku skarżącego, zakresem oświadczenia, które obowiązany jest złożyć winien być objęty zarzut dotyczący zachowań nieetycznych. Odmienne bowiem, niż w przypadku omówionego wyżej zagadnienia naruszania zasad międzyludzkich, wiązać go należy ściśle z działalnością profesjonalną powoda. W tym zaś zakresie stawiane mu zarzuty okazały się w całości nieuzasadnione.

W uzasadnieniu apelacji skarżący wskazuje, że jego zachowanie było zgodne z prawem i społecznie uzasadnionym interesem. Jego stanowiska w tym zakresie podzielić nie sposób. Nie dyskredytując prawa pozwanego do kierowania pism czy skarg do właściwych organów wskazać należy, że aby wyłączona została bezprawność takiego działania musi być ono dokonane w granicach określonych porządkiem prawnym, to jest pozostawać w zgodzie z obowiązującymi przepisami, powinno być rzeczowe, obiektywne, podjęte z należyłą ostrożnością i przez osobę uprawnioną. Nie może też wykraczać poza niezbędną dla określonych prawem celów potrzebę w zakresie wyrażanych ocen (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 14 sierpnia 2018 r., I ACa 291/18). W interesie społecznym nie pozostaje przedstawianie zjawisk w sposób fałszywy, względnie zniekształcony, bez należytego zbadania i wyświetlenia faktów, opieranie się w istocie na jednostronnych relacjach, stanowiących podstawę dokonanych wniosków (tak min. Sąd Apelacyjny w Warszawie z dnia 24 maja 2018 r., VI ACa 2010/16). Z pism złożonych przez strony oraz dowodów osobowych wynika, że między Kołem (...), a powodem, istnieje konflikt, podłożem którego jest różnica zdań co do prawidłowego realizowania przez to koło obowiązków w zakresie szacowania szkód, w ramach których powód występuje jako przedstawiciel poszkodowanych rolników, skutkująca min. formułowaniem przez powoda różnego rodzaju wystąpień sygnalizujących nieprawidłowości w działaniu Koła w tym zakresie, datujący się co najmniej od roku 2014. Zarzuty dotyczące tych pism powoda, w szczególności wskazujące nato, że działania powoda w tym zakresie były niezgodne z prawem, bądź świadczące o tym, że jego zarzuty kierowane wobec Koła były nieprawdziwe, nie zostały jednak zgłoszone. Uprawnia to do wniosku, że przedmiotowe pisma stanowiły reakcję Koła i innych kół łowieckich na całokształt ich - kwalifikowanych jako trudne - stosunków z powodem. Ich treść jest wszakże całkowicie nieadekwatna (poza emocjonalnym zachowaniem powoda) do rzeczywiście istniejących, dających się pozytywnie dla skarżącego procesowo zweryfikować okoliczności. Nieproporcjonalność, nieadekwatność stawianych powodowi zarzutów, czyni zachowanie pozwanego – w świetle powołanych poglądów prawnych – bezprawnym. Wbrew oczekiwaniom pozwanego, o wystąpieniu społecznie uzasadnionego interesu nie może świadczyć interes kół łowieckich. Tak definiowany interes nie ma charakteru ogólnego, a ograniczony jest wyłącznie do podmiotu bezpośrednio zainteresowanego. Z kolei uzasadnienie istnienia tego interesu, interesem rolników jest całkowicie sprzeczne z materiałem dowodowym. Nie ma żadnego dowodu, który działania powoda na niekorzyść rolników by potwierdzał, a z zeznań przesłuchanych w sprawie rolników i przedstawicieli spółek zajmujących się produkcją rolną, wprost wynikają wnioski przeciwne.

Jak trafnie wskazuje się w judykaturze, obowiązkiem strony domagającej się usunięcia skutków naruszenia jej dóbr osobistych poprzez nakazanie stronie pozwanej złożenia oświadczenia określonej treści i formie, jest skonkretyzowane sposobu tego rodzaju ochrony, a zatem powinna ona dokładnie sformułować treść oświadczenia, którego złożenia się domaga i ona jest przedmiotem rozpatrzenia przez sąd. Nie oznacza to wszakże, że sąd jest takim żądaniem związany. Możliwa jest ingerencja w jego treść, polegająca na ograniczeniu jej zakresu, wyeliminowaniu konkretnych sformułowań albo ich uściśleniu, jak też nadaniu przejrzystości i poprawności pod względem językowym. Ocenie sądu pozostawia art. 24 § 1 k.c. kwestię, czy postulowana przez stronę powodową treść i forma oświadczenia są odpowiednie i celowe oraz proporcjonalne w odniesieniu do naruszenia, jako zmierzające do usunięcia skutków pokrzywdzenia naruszeniem dobra osobistego (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 11 lutego 2010 r., I CSK 286/09). W takich uwarunkowaniach prawnych Sąd Apelacyjny uznał, że żądanie powoda w stosunku do treści oświadczenia objętego zaskarżonym wyrokiem winna zostać zmodyfikowane, po pierwsze poprzez wyeliminowanie z jego treści zarzutu, że zachowanie powoda w trakcie czynności szacowania szkód łowieckich urąga zasadom międzyludzkim, po drugie zaś poprzez jego redakcyjną korektę. Za zbędne uznać bowiem należało zamieszczanie dodatkowego zdania dotyczącego odwołania przez pozwanego zarzutów i przyznania, że są one nieprawdziwe w sytuacji, gdy z punktu widzenia opisanej zasady proporcjonalności, dla usunięcia skutków naruszenia dobrego imienia powoda wystarczające jest posłużenie się zwykle stosowaną w judykaturze formułą „przeprosin za nieprawdziwe zarzuty”.

Z tych wszystkich przyczyn konieczne było wydanie wyroku reformatoryjnego o treści jak w punkcie I sentencji, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., przy uwzględnieniu, że jego zakres w żaden sposób nie mógł wpłynąć na ustalenie proporcji, w jakiej każda ze stron wygrała proces, a tym samym na orzeczenie o kosztach postępowania pierwszoinstancyjnego. Dalej idąca apelacja podlegała oddaleniu, na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego, tożsamych z kosztami zastępstwa procesowego powoda w tym postępowaniu, rozstrzygnięto w punkcie II sentencji, w oparciu o treść art. 108 k.p.c. w zw. z art. 100 zd. 2 k.p.c., mając na uwadze fakt, że powód uległ pozwanemu w tym postępowaniu w minimalnym zakresie, co czyni jego wniosek o zasądzenie kosztów za II instancję uzasadnionym w całości. Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika powoda ustalono w stawce minimalnej, na podstawie § 8 ust. 1 pkt 2 zw. z § 10 ust. 1 pkt 2, rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800 ze zm.), w brzmieniu obowiązującym w dacie zainicjowania postępowania odwoławczego.

SSA A. Sołtyka SSA T. Żelazowski SSA A. Kowalewski